

ERSEY

Redaguje: Wojciech T. Mleczo

PASJA RUCHU

(Z Józefem Pałą, instruktorem tańca towarzyskiego rozmawia Andrzej Ciecieręga)

- Twoja działalność kulturalna w środowisku wiejskim była, już po twoim wyjeździe do USA tematem pracy magisterskiej...

- To prawda. Danuta Teluk z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze prowadziła badania nad amatorskim zespołem tańca towarzyskiego założonego i prowadzonego przeze mnie w latach 1985-1992. W efekcie powstała praca magisterska.

Moja grupa taneczna istniała w miejscowości Czernica i była ona pierwszym i jedynym zespołem tańca towarzyskiego na wsi działającym w Polsce.

- Dlaczego taniec towarzyski, a nie jak każda niepisana tradycja, ludowy?

- Na Ziemi Odzyskanej, a więc także i do mojej wioski, po wojnie zjechali Polacy z różnych części kraju. Byli to zarówno wysyłani tam osadnicy z kresów, jak przypadkowi cywile, czy powracający z wojska żołnierze.

W naszym środowisku nie było jedności. Trudno było zdecydować się na taniec ludowy, skoro każdy z mieszkańców przywiózł ze sobą inną tradycję. Potem, już podczas studiów, odkryłem urok i satysfakcję jaką daje taniec towarzyski, pod warunkiem, że tańczący wie do czego służy parkiet. Gdy powróciłem do rodzinnej Czernicy postanowiłem taneczny bakcył zaszczyścić także wiejskim dzieciom i młodzieży. Pamiętając swoje pierwsze trudne doświadczenia związane z miastem chciałem, aby moi podopieczni mogli wyzbyć się kompleksów związanych z pochodzeniem. To co zacząłem robić było zaczątkiem nowej kultury, nowej obyczajowości wiejskiej.

Według mnie filozofia tańca jest radość życia. To jest moje życiowe credo. W tamtych czasach Marek Kotański proponował szorowanie



szaleństw, a ja zdzieranie parkietów. On mówił o łańcuchu czystych serc, a ja o łańcuchu tanecznym.

- Twoja działalność jako nauczyciela tańca została dostrzeżona i uhonorowana w kraju.

- Otrzymałem dwie prestiżowe nagrody; im. Jędrzeja Cierniaka "za podjęcie i realizację nowych inicjatyw społecznych", oraz Nagrodę Artystyczną Młodych im. St. Wyspiańskiego. Jury, w którym zasiadli m.in. Andrzej Łapicki i Andrzej Wajda uznało, że zasłużyłem na wyróżnienie razem z takimi twórcami jak, Stanisław Sojka, czy Zbigniew Zamachowski. Tę ostatnią nagrodę wręczył mi obecny prezydent RP, który pełnił wówczas funkcję ministra, przewodnicząc Komitetowi ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej.

- Czy przyjeżdżając przed czterema laty do Stanów Zjednoczonych myślałeś o kontynuowaniu nauki tańca wśród Polonii?

- Problemy jakie pokonać trzeba po osiedleniu się w nowym kraju nie ominęły także i mnie. Myślę jednak, że odnoszę już pewne sukcesy, chociażby dlatego, że na różnych imprezach spotkać można

coraz więcej, coraz lepiej tańczących par.

Z grupą moich tanecznych wychowanków popularyzujemy, na ile tylko możemy, taniec towarzyski. Dajemy pokazy, organizujemy także turnieje, które stają się miejscem zaciętej rywalizacji. Ważne jest to, że młodzież ma szansę spędzić czas ciekawie, ucząc się nie tylko tańca, ale także dobrych manier. Niejednokrotnie zdarza się, że tańczące pary zaczyna łączyć coś więcej niż tylko i wyłącznie taneczny krok. Datęgo też ostatnio odbyło się kilka tanecznych wesel. Jak widać jest to wspaniała szansa dla samotnych. Nudzisz się? To przyjdź do nas.

- Gdzie was szukać?

- Następnym kurs tańca towarzyskiego rozpoczyna się we wtorek 25 czerwca, o godz. 8 wieczorem w Polskim Domu Narodowym Cracovia, przy 196 Main Ave. w Wallington.

Ponadto, zamierzam w najbliższym czasie uruchomić nowe miejsca tanecznych spotkań w innych miejscowościach. Zależało to będzie w pierwszym względzie od liczby zgłoszeń. Proszę dzwonić pod numery: (201) 478-9634, lub (201) 445-2166.